

POSTANOWIENIE

29 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 29 października 2024 r. w Warszawie
zażalenia M.D.

na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 18 kwietnia 2024 r., I ACa 423/23,

w sprawie z powództwa W.S.

przeciwko I.W. i M.D.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie o
kosztach postępowania zażaleniowego do orzeczenia
kończącego postępowanie w sprawie.**

(R.N.)

UZASADNIENIE

Powód W.S. wniósł o zasądzenie od I.W. i M.D. kwoty 139.307,48 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 11.000 zł od 2 sierpnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 128.307,48 zł od 7 sierpnia 2017 r., z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego ze świadczenia.

Pozwani I.W. i M.D. wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 2 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił

powództwo (pkt I) i stosownie orzekł o kosztach.

Sąd Okręgowy ustalił, że powoda łączyła z pozwaną wykonana i rozliczona umowa, na podstawie której pozwana zobowiązała się uzyskać dla powoda projekty: architektoniczny, konstrukcyjny, wewnętrznych instalacji sanitarnych (woda użytkowa, kanalizacja sanitarna oraz c.o.), wewnętrznej instalacji elektrycznej budynku za przekazane jej środki, a następnie wykonana i rozliczona umowa o wytworzenie i dostawę drewna budowlanego zaimpregnowanego środkami chroniącymi biologicznie i przeciwpożarowo oraz więźby dachowej, elementów ścian, belek stropowych, sufitu oraz podłogi za wynagrodzeniem w wysokości 40.000 zł powiększonym o podatek VAT w wysokości 8 % oraz umowa z 12 lutego 2013 r. o wykonanie domu w technologii drewnianej, którą pozwana wykonywała posługując się inną osobą. W dniu podpisania umowy powód zapłacił zadatek w kwocie 28.274 zł, co pozwana skwitowała. Pozostała część wynagrodzenia miała być płatna zgodnie z harmonogramem płatności stanowiącym załącznik do umowy. Pozwana była odpowiedzialna za: montaż elementów, konstrukcji budynku, konstrukcji ścian działowych na parterze i poddaszu, więźby dachowej, łat, kontrłat, folii dachowej i paroizolacji, impregnowanie, montaż okien PCV oraz drzwi zewnętrznych, montaż poszycia dachu blachodachówką, elektrykę oraz schody.

10 kwietnia 2013 r. powód zawarł z pozwanym umowę, którą powierzył mu obowiązki kierownika budowy domu jednorodzinnego w Z. za wynagrodzeniem w kwocie 3.000 zł, płatnym w 4 transzach. Ta kwota uwzględniała dwie wizyty kierownika budowy na budowie. Za każdą kolejną wizytę inwestor był zobowiązany zapłacić dodatkowo 900 zł. Pozwany mógł odstąpić od umowy w wypadku, gdyby obie strony nie mogły uzgodnić stanowiska co do prowadzenia robót budowlanych, gdyby inwestor terminowo nie płacił za poszczególne etapy wykonywania umowy lub gdyby żądał rozwiązań niezgodnych z normami budowlanymi, prawem budowlanym, projektem, sztuką budowlaną zasadami bezpieczeństwa lub wszystkimi uzgodnieniami zawartymi w projekcie dotyczącym podłączeń do mediów i innych oraz w przypadku łamania ustaleń. Strony określiły formy wymiany informacji między nimi.

Pozwana rozpoczęła wykonywanie umówionych prac w maju 2013 r., a około

lipca 2013 r. zaprzestała ich prowadzenia; jej pracownicy nie pojawili się już na budowie.

Początkowo prace były wykonywane prawidłowo i terminowo. Powód wysyłał pozwanemu zdjęcia budowy, a ten nie zgłaszał uwag. Po wypłacie drugiej transzy kredytu bankowego pracownicy pozwanej przyjeżdżali do pracy sami, bez nadzoru. Powód mierzył roboty i porównywał obiekt z projektem. Odkrył rozbieżności, które zgłaszał pozwanemu, a ten przyznał, że w wykonanych robotach występują nieprawidłowości, przekazał powodowi informację, że niektóre zmiany muszą mieć zgodę projektanta lub wymagają nowego projektu, dotyczyło to podciągów i nadproża, a także gabarytów lukarn, okien. W wykonaniu umowy pozwany jako kierownik budowy był na placu budowy pięć razy: w kwietniu, czerwcu, sierpniu i wrześniu 2013 r., a ostatni raz w styczniu 2014 r.

Do lipca 2013 r. pozwana wykonała całą konstrukcję na zewnątrz, na parterze -ścianki, zamontowanie drzwi wejściowych i okien, natomiast na poddaszu nie wykonała żadnych ścian.

W czerwcu 2013 r. powód poinformował pozwanego o sporze z wykonawcą w związku z nieprawidłowym prowadzeniem prac. Pozwany starał się mediuować w kontaktach między powodem i pozwaną. Złożył wprowadzić oświadczenie o rezygnacji z kierowania budową, lecz nadal pełnił obowiązki kierownika budowy.

10 września 2013 r. powód przesłał pozwanemu dziennik budowy, a ten odesłał go przesyłką nadaną 21 stycznia 2014 r.

26 września 2013 r. odbyło się spotkanie powoda i pozwanego, na którym ustalono, jakie prace wymagają poprawek lub uzyskania zgody na odstępstwo od projektu.

Projektant odmówił podjęcia prac projektowych w związku ze zgłoszonymi odstępstwami, wskazując na brak uregulowania należności za wykonany projekt zlecony mu przez pozwaną. Powód odmówił uiszczenia należności za zmiany w projekcie i poniesienie dalszych kosztów z tym związanych, zapłacił już bowiem cenę za projekt.

W ekspertyzie techniczno-budowlanej rzeczoznawcy, sporządzonej na

zlecenie powoda w styczniu 2014 r., wymienione zostały liczne odstępstwa od pierwotnego projektu oraz wady realizowanej inwestycji. Rzeczoznawca stwierdził w niej występowanie istotnych zmian i rozbieżności w stosunku do rozwiązań projektowych, a w związku z niektórymi - występowanie realnego zagrożenia katastrofą budowlaną. Budynek jednorodzinny w konstrukcji szkieletowej został zrealizowany z uchybieniem podstawowym zasadom wiedzy technicznej. Zdaniem rzeczoznawcy celowe było uzyskanie od projektanta projektu zamiennego oraz obliczeń konstrukcyjnych potwierdzających poprawność zastosowanych rozwiązań pod względem nośności i bezpieczeństwa zamontowanej konstrukcji szkieletu drewnianego w tym konstrukcji stropów. Zalecono również wykonanie prac naprawczych związanych z usunięciem wad dotyczących konstrukcji więźby dachowej, pokrycia dachu, częściowo konstrukcji stropów, podciągów oraz ścian nośnych. W opinii wykazano prace wykonane przez powoda po zakończeniu ich prowadzenia przez pozwaną i załączono kosztorys budowlany obejmujący koszt wykonania robót poprawkowych i uzupełniających. Wartość kosztorysowa robót została oszacowana na kwotę 136.893,39 zł.

Skierowanym do pozwanej oświadczeniem z 5 lutego 2015 r. powód odstąpił od umowy z 12 lutego 2013 r. i wezwał ją do zapłaty kwoty 257.493,33 zł, jako odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania, w tym kwoty 136.893 zł za roboty poprawkowe i uzupełniające.

Szacunkowa wartość robót wykonanych nieprawidłowo wynosi kwotę 100.563,39 zł brutto. Wartość robót zleconych pozwanej, które nie zostały wykonane, a obejmujących ocieplenie ścian zewnętrznych, wykonanie balkonu od strony frontowej oraz kominów i instalacji elektrycznych wynosi 38.744,09 zł brutto, w tym wartość prac w zakresie instalacji elektrycznej - 6.236,79 zł brutto.

Pozwany w zakresie prowadzonej przez siebie działalności kierownika budowy jest ubezpieczony w [...] Towarzystwie Ubezpieczeniowym [...] S.A.

Łącznie z tytułu realizacji umowy i zakupu materiałów pozwana otrzymała od powoda kwotę 134.600 zł.

Powód metodą gospodarczą w 2017 r. zakończył inwestycję, wykonał ocieplenie styropianem, elewację, balkon, brakujący dach z tyłu budynku oraz

podłogę na poddaszu i ścianki działowe, dodatkowo dokładał brakujące belki.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody i to zadecydowało o oddaleniu powództwa. Podstawą roszczeń zgłoszonych w stosunku do każdego z pozwanych jest art. 471 k.c., a granice ich odpowiedzialności wyznacza art. 361 § 1 k.c. Budynek stawiany przez pozwaną miał wady z uwagi na dokonane przez nią odstępstwa od projektu. Pozwana odpowiada za szkodę powoda spowodowaną tymi wadami oraz niewykonaniem prac w pełnym zakresie przewidzianym umową, za wyjątkiem zmiany pokrycia dachowego, na co powód wyraził zgodę. Pozwany ponosi w stosunku do powoda odpowiedzialność za niewłaściwe wykonanie obowiązków kierownika budowy, gdyż nie wywiązał się z zadań sygnalizacyjnych i kontrolnych. Wstrzymanie prac już po stwierdzeniu pierwszych niezgodności z projektem czy też wadliwości mogło spowodować zmniejszenie skali naruszeń.

W następstwie niewłaściwego wykonania zobowiązań przez z pozwanych powstał budynek z wadami, a w zakresie, w jakim wykonane prace są niezgodne z projektem budowlanym i sztuką budowlaną odpowiedzialność pozwanego częściowo pokrywa się z odpowiedzialnością pozwanej. W tym zakresie odpowiedzialność pozwanych ma charakter odpowiedzialności *in solidum*.

Powództwo zostało oddalone z uwagi na niewykazanie szkody, która mogłaby odpowiadać wartości wadliwie wykonanych prac w odniesieniu do łącznej kwoty umówionego wynagrodzenia za wykonanie ogółu prac.

Sąd Okręgowy uznał, że dla ustalenia wysokości szkody powoda bez znaczenia była wynikająca z opinii biegłego wartość robót wykonanych wadliwie i prac niewykonanych. Powód nie wyjaśnił, czy ta wartość odpowiada kwocie niezbędnej do doprowadzenia budynku do stanu zgodnego z umową, czy kosztom prac naprawczych co do robót wykonanych wadliwie albo kwocie, jaką faktycznie wydatkował na doprowadzenie budynku do stanu zgodnego z umową i na prace naprawcze. Biegły nie liczył kosztów usunięcia wad - liczył wyłącznie wartość prac wadliwie wykonanych i prac niewykonanych, co nie jest równoznaczne z kosztami usunięcia wad. Powód ostatecznie skorzystał także z wadliwie wykonanych prac, a więc nie poniósł uszczerbku majątkowego w związku z wadami.

Powód nie określił, na jakiej podstawie pozwana miałaby być zobowiązana do zapłaty wartości prac niewykonanych, nie wykazał, że zapłacił jej za te prace i nie otrzymał w zamian ekwiwalentu. Według umowy, prace wykonane i niewykonane są warte 139.307,48 zł brutto, a powód zapłacił pozwanej kwotę 134.600 zł. Powód nie poniósł zatem szkody, skoro zapłacił pozwanej mniej, niż owe prace są warte. Sąd Okręgowy nie rozważał ewentualnego dopuszczania z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego, uznając, że czynienie ustaleń co do szkody i jej rozmiaru w inny sposób niż wnioskowany przez powoda, byłoby niedopuszczalne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał też, żeby poniósł szkodę na skutek zaniechania przez pozwanego sprawowania należytego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez pozwaną.

Wyrokiem z 18 kwietnia 2024 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił wyrok Sądu Okręgowego z 2 listopada 2022 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania, uznawszy, że nie została rozpoznana jej istota (art. 386 § 4 k.p.c.) z uwagi na niewłaściwą ocenę charakteru roszczenia powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z pozwu i wniosków dowodowych wynika, że powód dochodził wyrównania szkody wynikającej z wadliwie wykonanej umowy o roboty budowlane, przy czym odpowiedzialność pozwanej wiązał wprost z wadliwie prowadzonym procesem budowlanym, natomiast odpowiedzialność pozwanego - z niewłaściwym wykonaniem obowiązków kierownika budowy. Zgłoszony w pozwie wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa dotyczył oceny zgodności wykonanych robót, ich wad oraz rozmiaru i wysokości szkody poniesionej przez powoda w związku z wadliwym wykonaniem domu. Załączona do pozwu prywatna ekspertyza budowlana rzeczoznawcy budowlanego wskazywała nie tylko na zakres wad budynku, ale też prace naprawcze, jakie należy wykonać, by doprowadzić go do stanu użyteczności. Opiniujący uznał za konieczne wykonanie prac naprawczych związanych z usunięciem wad konstrukcji więźby dachowej, pokrycia dachu, częściowo konstrukcji stropów, podciągów oraz ścian nośnych. Określił sposób dokonania niezbędnych napraw i ich zakres, a zatem szkodę powoda. Sąd Rejonowy

w Trzebnicy dopuścił wprowadzić dowód z opinii biegłego, lecz jego teza dowodowa tylko częściowo zgodna była z wnioskiem powoda, a przy tym nie została poprzedzona analizą przedłożonej z pozwem prywatnej ekspertyzy techniczno-budowlanej i innych dokumentów.

Biegły, któremu Sąd zlecił opracowanie opinii, w piśmie z 17 kwietnia 2018 r. zwrócił się o wyjaśnienie jej zakresu w związku z poleceniem określenia „wartości robot wykonanych prawidłowo” i pytał, „czy chodzi o wskazanie i wyliczenie kosztów danego elementu (np. nieprawidłowo wykonane pokrycie dachowe), czy też wyliczenie kosztów naprawy elementu wykonanego nieprawidłowo wraz ze wszelkimi niezbędnymi robotami (w tym rozbiórki i odtworzenia do stanu istniejącego) umożliwiającymi doprowadzenie elementu do zgodności z projektem budowlanym?”. W związku nieudzieleniem przez Sąd Rejonowy odpowiedzi niezbędnej do wykonania opinii, biegły sporządził ją bez rozwiania jego wątpliwości, i w konsekwencji teza dowodowa nie została wyjaśniona, a wysnute przez biegłego wnioski nie przystają do roszczenia powoda, a przy tym wprowadziły także powoda w błąd, co do rodzaju poszukiwanej ochrony. Sąd Okręgowy, któremu następnie sprawa została przekazana do rozpoznania, kontynuował ten błędny kierunek postępowania dowodowego i postanowił o uzupełnieniu dowodu, który był nieprzydatny do rozstrzygnięcia. Nie rozpoznał zatem istoty sprawy, gdyż nie ustalił wysokości szkody poniesionej przez powoda wskutek nienależytego wykonania przez pozwanych umowy. Opierając się na opinii głównej biegłego oraz opiniach uzupełniających, ocenił, że powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody, czego nie można zaakceptować. Oceniając roszczenie powoda Sąd Okręgowy zbyt formalistycznie podszedł do terminologii używanej przez powoda za biegłym. Do rozwiązania umowy doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanych, nadto została ona wadliwie w części wykonana, rzeczą Sądu było zatem ustalenie, w czym wyraża się poniesiona przez powoda szkoda i jak jest jej ostateczna wysokość.

Sąd Okręgowy przy analizie materiału sprawy w ogóle nie wziął pod uwagę, że wysokość szkody, obejmującej konieczność wykonania robót poprawkowych i uzupełniających, wnikała już z prywatnej ekspertyzy, w której wskazana została kwota 136 893,39 zł. W razie wątpliwości Sąd powinien dopuścić dowód z opinii

biegłego sądowego, redagując taką tezę, która pozwoliłaby biegłemu wprost wskazać wysokość poniesionej przez powoda szkody. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy powinien „z większą dozą krytycyzmu, jak i poszanowaniem zasad doświadczenia życiowego oraz zasad logiki, w tym również w oparciu o wskazania i reguły wynikające z dostępnego orzecznictwa, dokonać oceny i wartościowania przeprowadzonych w sprawie dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), w szczególności dowodów z prywatnej ekspertyzy dołączonej do pozwu, oraz przeprowadzić postępowanie dowodowe z udziałem biegłego sądowego ukierunkowane na roszczenie powoda, a więc ustalenie wysokości szkody poniesionej przez powoda, za którą odpowiedzialność ponoszą pozwani. Zmierza to do ustalenia i oceny wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych wynikającej z nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.) oraz ustalenia charakteru szkody, a więc jaka jest wysokość kosztów niezbędnych do prowadzenia prac naprawczych, ewentualnie, doprecyzować żądanie powoda i zakreślić nową tezę dowodową przy ponownym prowadzeniu postępowania dowodowego”.

W zażaleniu na orzeczenie z 18 kwietnia 2024 r. pozwany zarzucił, że zostało ono wydane z naruszeniem: - art. 386 § 4 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie w następstwie błędnego wniosku o nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd I instancji; - art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c., art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez ich błędną wykładnię, w wyniku której Sąd II instancji uznał, że Sąd I instancji powinien był wyřęczać w inicjatywie dowodowej stronę powodową, która była profesjonalnie reprezentowana.

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W postępowaniu zażaleniowym prowadzonym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy bada wyłącznie to, czy wystąpiły określone przez sąd drugiej instancji przesłanki wydania orzeczenia kasatoryjnego, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zażalenie

przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku czy prawidłowości zastosowania przez sąd drugiej instancji przepisów prawa procesowego niezwiązanych z podstawami kasatoryjnego orzeczenia, lecz skierowane jest przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Ocenie Sądu Najwyższego może być zatem poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej, jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnego rozstrzygnięcia (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13, z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41, z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13 i z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny jako przyczynę wydania orzeczenia kasatoryjnego powołał nierozpoznanie przez Sąd Okręgowy jej istoty. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie.

Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się po przeanalizowaniu żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego.

W niniejszej sprawie powód dochodził naprawienia szkód wyrządzonych mu przez pozwanych w związku z tym, że nienależycie wykonali umowy łączące ich z powodem. Tak też Sąd Okręgowy zakwalifikował roszczenia zgłoszone przez powoda, a ich podstawę wywodził z tych samych co Sąd Apelacyjny przepisów. Nierozpoznanie istoty sprawy nie jest błędne – według sądu wyżej instancji – ocena niektórych przesłanek dochodzonego roszczenia. Okoliczności przytoczone przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu kasatoryjnego orzeczenia nie świadczą zatem o tym, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, lecz wyłącznie o tym,

że pominął należyte wyjaśnienie pewnych przesłanek, które warunkują dokonanie oceny zasadności roszczeń odszkodowawczych zgłoszonych przez powoda. Sąd Apelacyjny dostrzegł zarazem, że „tak długotrwałe - od października 2016 r. prowadzenie postępowania nie jest uzasadnione materiałem sprawy, stopniem jej skomplikowania, czy koniecznością prowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego”.

Z powyższych względów wydanie orzeczenia kasatoryjnego w niniejszej sprawie nie było konieczne, i to sprawiło, że Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

A.W.

[a.ł]